

CENA KURJERA:

Warunki prenumeraty Kurjera Warszawskiego (wraz z codziennym bezpłatnym wydaniem porannym) podane są w nagłówku numeru wieczornego.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera Warszawskiego przyjmowaną być nie może.

Numer pojedynczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedzielę i święta kop. 5.

Dziś: Heljodora i Anatoljusza.
Niedziela: Józefa Kalasantego W.
Poniedziałek: Cyrylla i Metodego.
Wtorek: Dominiki P. M.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęczone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Wschód słońca o godzinie	3 minut 43.	Wschód księżycy o godzinie	5 minut 50 w.
Zachód " "	8 " 22.	Zachód " "	9 " 16 r.
Długość dnia godzin	16 " 39.	Wysokość wody na Wiśle stóp	2 cali 9.
Ubyło " "	0 " 3.	Dziś o godzinie 4-ej rano	11° R.

CENA OGŁOSZEŃ:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia numerach porannych, zwykłym tygodniowym i świętecznym, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do Kurjera przyjmują Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera, ulica Senatorska nr 18.

Środa: Apolonjusza i Wilibalda M.
Czwartek: Elżbiety i Kiljana.
Piątek: Cyrylla i Anatolji.
Sobota: 7 Braci M. Synów Felicjty.

Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Miłostawa; jutro Wielisława.

Nabożeństwa: W kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm. o godz. 9-ej zrana wotywa, a o godz. 5-ej po południu nieszpory ku czci Nawiedzenia N. Marji Panny, w południe nabożeństwo w powodu pierwszej soboty noworocznego miesiąca, oraz konkluzja trzydziestotrydziennego nabożeństwa na pamiątkę trzydziestutrzecich lat życia Chrystusa Pana; w kościele św. Anny na Krak.-Przedm. o godz. 9-ej zrana wotywa na intencję arcybiskupa Serca N. Marji Panny oraz nawrócenia grzeszników.

Wystawy: Wyst. Tow. zachęty sztuk pięknych, Krak.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)—Wystawa obrazów A. Krywulca. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Zabawy: Dla członków warszawskiego rzecznego Yacht-Klubu, ich rodzin i osób wprowadzonych zabawa tańcząca. (Lokal klubu w Parku praskim—godz. 8 wieczorem.)

Teatry: Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Giocondę”, jutro „Figiel Benvenuta”, „Consilium facultatis” i „Nr. 36 i 37”;—Nowy: (przy ulicy Królewskiej): dziś „Pojedynek bez przeciwnika” (1-szy raz); jutro „Baron cygański”. (Godz. 8 wieczorem.)

Cyryl Salomońskiego i koncert. (Dolina szwajcarska—koncert o godz. 6-ej, przedstawienie w cyrku o 8-ej.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

Ludwik Teichmann.

W dniu dzisiejszym uczony świat krakowski święcić będzie jubileusz dwudziestopięcioletnich zasług jednego z tych ludzi, którzy cichą pracą, ale użyteczną, składali dań swojemu społeczeństwu. Rzeczywiste zdolności, zamiłowanie naukowe i niezmiernie pracowitość charakterystyczną stanowią cechą działalności Teichmanna, którą w tej chwili, chociaż w kilku słowach, zestawiamy pragniemy.

Urodzony dnia 16-go września r. 1823-go w Lublinie, po stracie w młodym wieku ojca i matki, był na opiece dalszej rodziny, której szczupłe środki nie pozwoliły mu rokować, iż łatwą znajdzie pomoc na dalsze studia w nauce. Praca jednak osobista, od młodych lat podejmowana, dostarczyła mu na to sposobu. Tem się tłumaczy, iż tak późno, bo w r. 1846-ym, ukończył szkoły w Radomiu.

Wkrótce potem spotykamy go w Dorpacie, silnie związanego z kołem polskich studentów, na których umysłem bystrym i energią w systematycznych studiach niepospolity wpływ wywierał. Uczęszczał tu przez trzy lata na wydział teologiczny, niezadługo jednak, nie widząc na tem polu dla siebie przyszłości, postanowił przenieść się na medycynę.

Jakoż w r. 1851-ym wyjechał do Heidelberga i tam rozpoczął studia na nowej drodze i tak się na niej odznaczył, że jako studenta powołano go do Getyngi na posadę asystenta przy zakładzie anatomji opisowej, co pchnęło go na specjalny tor poświęcenia się pominięciu przedmiotowi, którego dorobek piśmienniczy niepospolicie posunął. W roku 1855-ym pozyskał stopień doktora medycyny z odznaczeniem.

W tymże roku, mając już rozgłos w Niemczech, powołany został do Mnichowa na prosektora, skoro jednak równocześnie utworzyła się także posada w Getyndze, na uczynioną mu propozycję, przyjął ją niezwłocznie. Przywiązanie do wszechni- przyjął ją niezwłocznie. Przywiązanie do wszechni-

Za staraniem fakultetu otrzymał stypendjum Blumentbacha, za pomocą którego zdołał zwiedzić zna-

komitsze zakłady anatomiczne w Europie, w Niemczech i Austrii, poczem udał się na wycieczkę naukową do Anglii, Belgji, tudzież Francji. Wracając do kraju, wstąpił do Holandji oraz krajów skandynawskich, gdzie kilka miesięcy przepędził.

W 1859 r. otrzymał *venium legendi* jako docent prywatny anatomji i fizjologii w Getyndze, a we dwa lata później powołany był do Krakowa dla objęcia katedry anatomji patologicznej. Odtąd zaczyna się jego ciągła, niezmiernie działalność na niwie o czystej, którą dla braku miejsca tylko pokrótce zregstrujemy.

Przedewszystkiem jego zabiegom i pracy, Kraków zawdzięcza pierwszorzędny zakład anatomiczny, oraz odpowiednie muzeum, jakim nie wiele fakultetów poszczycić się może, a kraj wielu lekarzy i specjalistów uczonych, którzy pod jego sterem pracować zaczęli. W 1870 r. za ten umiejętny wpływ i ofiote publikacji, cesarz Franciszek Józef udzielił mu order swojego imienia, a we dwa lata później godność rady rządowego. W tymże czasie wybrany był dziekanem wydziału medycznego i członkiem zwyczajnym Akademji umiejętności w Krakowie.

Po za pracami specjalnymi, które wydał po niemiecku, szerszy rozgłos o jego działalności naukowej zabrzmiął w 1867 r., kiedy, na skutek przesłanych preparatów, komitet wystawy paryskiej medal mu przyznał. W rok później otrzymał katedrę anatomji opisowej. W 1873 r. zamianowano go wiceprezesem Akademji, oraz przewodniczącym w wydziale przyrodniczym tego ciała naukowego. W 1877 roku obrano go rektorem uniwersytetu.

Słynny ten badacz na polu anatomji opisowej, przysłużył się nauce następującymi pracami, które wymieniamy w porządku chronologicznym: „*Ueber die Haematon*”. Odbitka z „*Zeitschrift für rationelle Medizin*”, Heidelberg 1856 r. „*Die Lehre von den Gauplien*”, rozprawa gradualna, 1856 w Getyndze. Pomnikową jego publikację stanowi książka: „*Ueber das Gangadensystem vom anatomischen Standpunkte*” w Lipsku 1861, wspaniałe wydanie z rycinami *in quarto*, które zwróciło uwagę specjalnej prasy za granicą, a nawet w stowarzyszeniu lekarskiem w Londynie obszerny elaborat wywołało. Jeszcze przed przybyciem do Krakowa Teichmann zaczął pisać po polsku, niektóre prace drukując pod przybranem nazwiskiem Stawiarzkiego. Tu należą:

„Badania anatomiczne w przedmiocie objętości komórek sercowych” w Krakowie 1864-go. „Kilka słów o wartości niektórych nowszych badań cłonki w powierzchowności, tudzież o naczyńiach limfatycznych krtani”, odbitka z roczników „Towarzystwa naukowego” Kraków 1871-go. Na wystawie wiedeńskiej wystąpił z preparatami anatomicznymi, do których sam odpowiednio wyjaśnienie skreślił p. t. „*Erläuterung zu Prof. Teichmanns anatom. Präparaten auf der Weltausstellung in Wien*”, wydane w Krakowie. Wreszcie ogłosił rozprawę: „Kit jako masa iniekcynna i sposób nastrzykiwania”. Odbitka z rozpraw wydziału matematycznego za r. 1880-ty.

Wymienić wszystkich prac jego, rozproszonych po wydawnictwach poszytych i pismach specjalnych, niepodobna. W epoce, gdy był prosektorem w Getyndze, dawał artykuły do dzienników niemieckich, potem zasiliał obficie nasze naukowe organa. Zregstrujemy tego dorobku pozostawiamy bibliografom umiejętności lekarskich. Doniosłe zasługi jubilat na polu praktyki lekarskiej i chirurgicznej musimy także pominać, opis ich bowiem przekracza granice kompetencji naszego dziennika. Jego ruchliwość w wydziale gospodarczym Akademji zasługiwaby również na wzmiankę, lecz i tu brak miejsca nie pozwala nam na kreślenie szerszego rozbioru jego działalności jako sprawozdawcy, inicjatora wydawnictw i orędownika uczącej się młodzieży.

Z okazji tej, studenci wydziału lekarskiego w

Krakowie, postanowili uczcić Teichmanna uroczystym obchodem, a wybrany z grona tejże młodzieży komitet zawiadomił o tem ciała naukowe i czasopiśmiennicze kraju całego, zapraszając do udziału miłośników prac jubilat, kolegów na polu pedagogicznym i pióra. O ile wiemy, liczne koło dawnych uczniów i lekarzy znajdzie się na dzisiejszej uroczystości, której echo zabrzmiało i na uniwersytetach niemieckich. Łącząc się z głosem uznania ogólnego dla jubilat, posyłamy mu w dniu tak dla niego uroczystym i nasze *ad multos annos!*

N.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Ministerjum finansów zgodziło się na wywóz wódki i spirytusu destylowanego przez komory celne w Radziwiłłowie (wołyńskim) i Wołoczyskach.

— Dawno oczekiwane przez ziemian zatwierdzenie spółki udziałowej oczyszczenia i wywozu za granicę spirytusu, już nadeszło. Fakt powyższy skwapliwie notujemy.

— Urząd główny poczt i telegrafów zawiadamia, iż stacja pocztowa i telegraficzna w twierdzy dynaburskiej (gub. witebska), oraz oddziały pocztowe i stacje telegraficzne w Różanach (gub. grodzieńska), Dohynowie (wileńska) i Borzejkowie (witebska) przekształcone zostały na oddziały pocztowo-telegraficzne. Kantory pocztowe i stacje telegraficzne: w Czehrynie (gub. kijowska) i w Leplu (witebska) zaliczone do kantorów pocztowo-telegraficznych klasy VI-ej. Kantory pocztowe i stacje telegraficzne: w Lipowcu i Skwirze (gub. kijowska) i w Wilkomierzu (kowieńska) włączone do kantorów pocztowo-telegraficznych klasy V-ej. Kantor pocztowy i stację telegraficzną w Czerkasach (gub. kijowska) nazwano kantorem pocztowo-telegraficznym klasy IV-ej.

— Przejazdy na planie kolei żelaznej nadwiślańskiej opatrzone zostały latarniami ostrzegającymi podróżnych w nocy o zbliżaniu się do linii kolei.

— Sześć jarmarków w Kaliszu, które się odbywały w poniedziałki po Oczyszczeniu Najświętszej Marji Panny, przed św. Markiem, przed dniem 31-ym maja na węług, przed św. Idzim, po św. Jadwidze i po św. Marcynie przeniesione obecnie zostały na wtorki w tychże samych terminach, a to ze względu, iż w pobliskim Stawiszynie odbywały się również w poniedziałki. Również i jarmarki w Opatówku, w powiecie kaliskim, przeniesione zostały z czwartków na poniedziałki.

— Towarzystwo dessauskie, które już prowadziło układy o zakup gruntów pod nowy zakład gazowy w bliskości plantu kolei obwodowej i drogi Górczewskiej otrzymało nową ofertę, skutkiem czego rozpoczęło nowe układy o grunta położone także przy planie kolei obwodowej, lecz w innym punkcie, przy drodze zwanej „Kościełną”. Kwestja zatem, gdzie będzie pomieszczony nowy zakład gazowy, nie jest dotąd zdecydowaną.

— Prezes zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy zaprowadził obecnie nowy porządek, dotyczący spraw apelacyjnych. Powodem tej nowej organizacji jest wielka ilość zaległych spraw tego rodzaju, które po kilka nieraz miesięcy spoczywały nietknięte. Obecnie wszystkie sprawy świeżo napływające załatwiane będą najdalej w ciągu trzech tygodni.

— W dniu dzisiejszym o godzinie 11-ej odbędzie się w zarządzie kanalizacji dwie ograniczone konkurencje, z których jedna na wykonanie i ustawienie kompletnych schodów w wieży ciśnienia na Koszykach 130 stóp wysokości, a druga na roboty szklarskie w budynkach maszynowym i kotłowym oraz w wieży ciśnienia. Do obu konkurencji wezwane zo-

stały odpowiednie firmy miejscowe pierwszorzędne, wskazane przez komisję techniczną komitetu kanalizacyjnego.

== Zarząd nowych wodociągów stara się usilnie, przed upływem r. b. miasto było częściowo zaopatrzone w wodę filtrowaną. Ponieważ jednak maszyny i pompy obstalowane w Anglii dla stacji Koszyków nie będą zupełnie gotowe w tym terminie, przeto funkcjonująca obecnie na Siekierkach przy układaniu rury ssącej lokomobila będzie na ten cel użyta, a nadto będą ustawione trzy pompy wodne rotacyjne tymczasowe, mające dostarczać 200,000 stóp sześciennych wody w ciągu 20 godzin na dobę, na wysokości 72 stóp angielskich. Pompy rotacyjne, obstalowane w jednej z miejscowych fabryk, będą kosztowały około 5,000 rs.

== Roboty kanalizacyjne przedstawiają się obecnie jak następuje: Przy głównym kanale C. pracowano w trzech miejscach, t. j. w alei Ujazdowskiej, na Nowym Świecie i na Obwodowej i zasklepieno 510 stóp bież., tak, że razem jest gotowego kanału 15,453 a pozostaje 6,507 stóp bież. Roboty na Krakowskim Przedmieściu ukończone zupełnie a na Obwodowej rozpocznie się niezadługo budowa mostu, pod którym kanał C. przeprowadzonym będzie. Przy kolektorze Bielańskim, trudności różnego rodzaju nie pozwalają robót przyspieszyć, wykonano jednak 144 stóp bież. a razem 6,250 stóp bież., pozostaje 8,723 stóp bież. Budowa kanału Stare Miasto była prowadzona trzema partjami, a mianowicie na ulicy Freta, Gołębiej i Krzywe Koło i to przeważnie sposobem tunelowym; wykończono 367 st. bież. a zatem kanału gotowego jest 1,525 stóp bież. pozostaje 6,019 stóp bież.

== W zarządzie robót kanalizacyjnych rozpoczęte zostały prace około wykonania nowego ogólnego planu Warszawy. Do nowego planu, który wykonany ma być przez inżynierję kanalizacyjną wspólnie z miejską, włączone będą miejscowości i ulice zamiejskie, nie figurujące szczegółowo w dawnych planach miasta.

== Dowiadujemy się, że zarząd miejski powziął zamiar utworzenia laboratorium do wykonywania analiz chemicznych artykułów spożywczych, których dobroć rewidenci targowi zakwestjonują. Wypracowanie planu takiego laboratorium ma być poruczone komisji specjalnej, złożonej z lekarzy, chemików i specjalistów.

== Niezależnie od rewizyj sanitarnych, jakie się perjdycznie odbywają na rynkach wiktualowych, służba policyjna otrzymała polecenie rewidować przy wjeździe do miasta przy rogatkach zakupionych z owocami. Wszelkie owoce nadpsute lub niedojrzałe winny być konfiskowane, sprzedaż zaś owoców niezupełnie dojrzałych na różnego rodzaju konserwy może się odbywać jedynie w sklepach t. zw. owocarniach, na straganach zaś i w koszach oraz wózkach przenośnych stanowczo została wzbroniona.

== Magazyny bankowe, mieszczące się na ulicy Nowogrodzkiej, będą otwierane na przyszłość bez przerwy w godzinach od 8-jej rano do 4-jej po południu; dotychczas zaś interesanci mogli się zgłaszać od 8-jej do 12-jej i od 2-jej do 6-jej.

== W dniu dzisiejszym opuszcza Warszawę główny inżynier kanalizacji W. H. Lindley, wyjeżdżając do Moskwy, dokąd podobno został wezwany celem przygotowania ogólnego projektu zaprowadzenia wodociągów w tem mieście.

== Gubernator warszawski bar. Medem w dniu wczorajszym pociągiem kolei terespolskiej wyjechał do Cesarstwa.

== Prezes warszawskiego komitetu cenzury, r. t. Ryżow, w dniu wczorajszym udał się na kilkotygodniowy pobyt do Ojcowa.

== Spodziewanym jest w Warszawie Jerzy Putman, wydawca amerykański, który, w drodze do Moskwy, pragnie tu zawrzeć stosunki księgarskie i ułatwić zbyt przedruków angielskich na naszych targach.

== Pomnik ś. p. Filipa Sulimierskiego, jak wczoraj donosiliśmy, ustawionym będzie w poniedziałek na jego grobie, poświęcenie jednak nastąpi dopiero za parę tygodni, jednocześnie z przeniesieniem zwłok.

== Z literatury.

* Ze zbioru „Komedij oryginalnych” Adolfa hr. Mostowskiego wyszedł świeżo tomik, zawierający 18-ty i 19-ty utwór sceniczny tego autora.

W tomiku tym znajdziemy dwie nowe jednoaktówki pt. „Koncert” i „Ciężkie czasy”.

* Ukazał się *Annual Register* Rivingtona za rok

zeszły, w którym uwzględniono bibliografię niektórych naszych wydawnictw.

== Z teatru i muzyki.

* Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej) występuje dziś z premierą.

Jest nią trzyaktowa farsa tłumaczona z francuskiego pp. Carré i Desvallières p. t. „Pojedynek bez przeciwnika”.

* Maurycy Jokaj przerobił słynną powieść swoją p. t. „Czarne djamenty” na dramat pięcioaktowy.

Sceniczny ten utwór znakomitego pisarza, przełożyla już z oryginału pani B. J. i wkrótce ma go złożyć dyrekcji teatrów warszawskich.

== Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybyły obrazy: Marjana Zarębskiego „Arab”, Z. Ajdukiewicza „Zakończenie chrzcin”, Piotrowskiego „Czwórka”, Krzesza „Gwiazda” i Suchodolskiej „Dziecię i gęś”.

* Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybył znany z salonu Krywulca obraz Kazimierza Pochwalskiego „Opowiadanie wojaka”.

Istnieje projekt reprodukcji tego dzieła z przeznaczeniem na premjum dla członków.

== Kraszewski.

Korespondent rzymski *Gazety warszawskiej* donosi, że Kraszewski przebywa obecnie w Schinzenach w Szwajcarii u dra Tynowskiego i w bieżącym miesiącu ma powrócić do San Remo.

Następnie nestor literatów naszych zamierza podobno zamieszkać we Florencji, gdzie ma nabyć na własność małą willę.

We Florencji, jak wiadomo, przebywa także stale Lenartowicz, tak więc w jednym mieście włoskiem jednocześnie przebywać będą najstarszy z beletrystów i najstarszy z poetów naszych.

== Wspomnienie pośmiertne.

W dniu onegdajszym zmarł Mejlch Finkel, kupiec, mieszkaniec naszego miasta, znany powszechnie z dobrych uczynków, których bardzo wiele wyświadczył.

Zmarły, jakkolwiek był starozakonnym, wspierał każdego bez różnicy wyznania i wielu biednych uczniów przy jego pomocy ukończyło szkoły i dobiło się stanowiska.

Jako człowiek, zmarły pozostawił po sobie żal powszechny, a zwłoki jego poprowadziły tłumy na miejsce wiecznego spoczynku.

== Ważna wiadomość.

Korespondent nasz z Odessy komunikuje nam wiadomość bardzo ważną dla eksportujących cukier zagranicę.

Według zapewnienia naczelnika odeskiej komory portowej, premjum 80 kopiejkowe od cukru, wywołanego z granic państwa, przyznane zostanie wyłącznie tylko tym partjom, które wywiezione zostaną przed dniem 13-ym b. m., cukier zaś naładowany na statki przed powyższym terminem, lecz w dniu 13-m b. m. nie wyprawiony z portu odeskiego, pozbawiony zostanie prawa korzystania z premji.

Wobec zbliżającego się terminu prekluzyjnego, handel cukrem znacznie się ożywił, dlatego pożądanem byłoby, aby wiadomość powyższa została urzędownie potwierdzoną.

Przemysłowcy bowiem, pozostając w niepewności, nie zawierają żadnych transakcyj końcowych, które i w ostatniej chwili przyczyniłyby się do usunięcia nadmiaru produkcji z rynków państwa.

== Z Towarzystwa wioślarskiego.

Dochód z „wianków” nadspodziewanie okazuje się mniejszym, a to z powodu, iż droższe miejsca nie były rozkupione, oraz że wydatki na światło, ogień sztuczny i urządzenie żywych obrazów znacznie przeniosły zamierzony budżet.

Towarzystwu więc opieki nad biednymi matkami nie wiele się dostanie, lubo Towarzystwo wioślarskie pewną część wydatków zamierza pokryć z własnych funduszy.

Regaty, wbrew pierwotnemu zamiarowi, odbędą się dopiero w drugiej połowie b. m.

Program gonitw, niedawno przez nas podany, nie ulegnie żadnej zmianie.

Zapisani do regat wioślarsze codziennie się „trenują” i tracą na wadze.

== Nieuczciwie.

Wśród właścicieli rozmaitych fabryk i zakładów rękodzielniczych w Warszawie, posługujących się pracą kobiet, zaczyna zakorzeniać się nieuczciwy zwyczaj wymawiania zajęcia bez żadnego przygotowania, zaraz z miejsca.

Dla ubogich dziewcząt, dla których wynagrodzenie za pracę stanowi jedyne i szczupłe utrzymanie, takie nagłe wypowiedzenie jest krzywdą, gdyż wyszukanie innego zajęcia wymaga w najlepszym ra-

zie chociażby kilku dni, za które nikt im nie zapłaci.

Takie niesumienne postępowanie zakradło się zaś szczególnie wśród całego legjonu „kwaciarek”, które pracownice swoje lekceważą.

Niekiedy bywa jeszcze i gorzej, gdyż wiele fabrykantek, oddalając pracownice, zatrzymuje całą lub część ich pensji miesięcznej, odsyłając pokrzywdzone do sądów, jakkolwiek te panie wiedzą z doświadczenia, iż żadna z robotnic nie uda się na drogę sądową, jako pociągającą stratę czasu i pieniędzy.

Wobec tego byłoby wielce pożądanem ustanowienie jakiejś opieki nad biednymi pracownicami, aby ta mogła występować w ich imieniu i bronić przed wyzyskiem.

== Rumacja świętojańska.

Pierwsze forpoczty przeprowadzki świętojańskiej już się ukazały na ulicach miasta.

Od wczoraj można było spotkać wozy meblowe i tragarzy z ruchomościami.

Szczęśliwi ci, którzy mogą przed 8-ym lipca przenieść się na nowe mieszkanie.

Sądząc z licznych zamówień w paru tutejszych przedsiębiorstwach przewozowych, należy oczekiwać w przyszły czwartek ogromnego ruchu, tamującego zwykłą komunikację uliczną.

== O polewanie.

Jakkolwiek lato obecne dotychczas oszczędza nam upałów, należy jednak przypuszczać, że nie miną one nas zupełnie, owszem spodziewać się ich możemy niedługo.

Pożądanem byłoby w takim razie, ażeby polewanie ulic, dotychczas praktykowane tylko w Warszawie, rozciągniętem zostało na Pragę, a przynajmniej na ulicę Aleksandrowską.

Mieszkańcy Pragi, wiedząc o skromnej roli, jaką ta dzielnica odgrywa w stosunku do Warszawy, nie śmiają się o to upominać w imieniu własnym, zwracają tylko uwagę, że linja ta łączy Pragę z Warszawą i jest bardzo licznie uczęszczaną przez mieszkańców Warszawy.

== Prośba o chodnik.

Mieszkańcy ulicy Wspólnej oddawna już przypominają się o ułożenie chodnika na przestrzeni pomiędzy Marszałkowską a Kruczą, gdzie dotąd po jednej stronie trotuaru trzeba nogi forsować.

Dzielnica, w której ta ulica się mieści, wzrostem swoim obecnym i zaludnieniem nabyła prawa do tego uwzględnienia, na które cierpliwie czeka.

== Nowy rodzaj produkcji.

Syn jednego z miejscowych literatów pan S., powróciwszy ze wschodu, gdzie nauczył się wyrabiać sorbety tureckie, wziął się do tego przemysłu i otworzył sklepy w sklepach i kramiakach.

W ten sposób przybył nam nowy rodzaj produkcji, która chętnych znajdując konsumentów, pomyślnie się rozwija.

== Klub kreglarski.

Zwolennicy kregli zamierzają w mieście naszym założyć klub.

Funduszu na budowę pawilonu w jednym z ogrodów i najmu lokalu na zimę, dostarcza podobno zażożny właściciel zamiejskiego browaru.

== Do Częstochowy.

W dniu 7-ym b. m. zrana wyruszy z kościoła paulińskiego kompanja do Częstochowy.

Będzie to jedna z najliczniejszych kompanij.

== Wykup dziecięcia.

Przed ośmiu laty państwo D. zamieszkali wówczas przy ulicy Świętojańskiej, znaleźli pod progiem mieszkania podrzucone niemowlę, które przyjęli do swego domu.

Dziewczynka rosła zdrowo, zaś państwo D. sami obarczeni dźwiatw, poczęli przemyśliwać nad wyszukaniem dla dziecka innej opieki.

Tymczasem, przed tygodniem, do pomienionej rodziny, obecnie zamieszkałej przy ulicy Żorawiej, zgłosiła się wykwintna dama z oświadczeniem, iż ona jest prawowitą matką podrzutka, na co złożyła odpowiednie dowody.

Nieznajoma, dziękując za wychowanie dziecka i nie dając bliższych objaśnień, złożyła na ręce pana domu rs. 1,000, tytułem zwrotu kosztów i dziewczeczkę zabrała.

Państwo D. ucieszyli się niezmiernie z przebiegu sprawy, jakkolwiek przykra im była tajemniczość i brak wieści o dalszych losach wychowanki.

== Pożar.

Nocy wczorajszej w stronie rogatek grochowskich ukazała się duża luna.

Straż oddziału praskiego, dojechawszy do rogatek cofnęła się do koszar.

Palita się fabryka mydła Metza, położona na drugiej wioście szosy lubelskiej, szkoda więc, iż straż dalej nie pojechała.

Z braku jedynie skutecznego ratunku, pomimo dzielnej pomocy robotników z pobliskiej fabryki Judlinowskiej, cztery duże budynki stały się pastwą płomieni.

Straty są znaczne i w przybliżeniu wynoszą około 40,000 rs.

= Kradzieże.

Na Marjańskiej pod nrem 7-ym z zamkniętego mieszkania właściciela domu F. Pauszera skradziono 274 rs. w gotówce. — Z pracowni miodu pod nrem 25-ym na Chmielnej skradziono kilkadziesiąt łokci jedwabnego materiału. — Na Wolskiej pod nrem 16-ym z warsztatu szewskiego skradziono kilkanaście par butów. — Ze strychu domu pod nrem 11-ym na Gnojeńskiej skradziono bieliznę należącą do kilku lokatorów.

= Obietnica.

W dniu wczorajszym na Ogrodowej pod nrem 16-ym pan D. Grosman powróciwszy do domu, z przerażeniem zastał wyłamane szufladę w biurku, z której zabrano 250 rs. w gotówce.

Nadto okazał się brak garderoby i bielizny. List zostawiony na stole, a podpisany przez eks-kolegę W. R., świadczył, że to on dopuścił się kradzieży. Zresztą sprawca sam się przyznał, oznajmiając, iż wyjeżdża za granicę i jak się dorobi, niewątpliwie wszystko z procentem odda.

= Walka na wodzie.

W dniu wczorajszym na pokładzie berlinki wszczęły kłótnię Marjanna Mleczkowska i Marjanna Szufowa. Od słów przyszło do pięści i obie znalazły się na krzewach bliskie wpadnięcia do wody. Nareszcie zapalony przeciwniczki rozdzielono. Szufowa, jak się okazało, poniosła ciężką ranę zadaną tym narzędziem w głowę.

= Przy pracy.

W dniu wczorajszym na Ogrodowej pod nrem 12-ym murarz Bolesław Kropiński, pracujący przy odnawianiu domu, spadł z rusztowania na bruk uliczny. Biedak uległ zgruchotaniu prawej nogi, oraz zranił się w głowę i poniósł ciężki szwank w lewym boku.

= Przejechania.

W dniu wczorajszym na Karmelickiej powożący wozem roboczym Józef Milczarek najechał na 10-letniego Władysława Wojciechowskiego, zamieszkałego pod nrem 26-ym na Nowolipiu.

Chłopiec uległ złamaniu prawej nogi i został dość niebezpiecznie zraniony w głowę. Na Bielańskiej przechodzący żołnierz został zraniony dyszlem ekwipażu w głowę.

Na Łuckiej Agnieszka Fidlerowa najechana przez wóz roboczy, uległa złamaniu lewej nogi i ręki.

= Zebranie koleżeńskie.

Z Siedlec donoszą nam, że b. uczniowie gimnazjum siedleckiego w liczbie 34-ch, którzy ukończyli w niem nauki w d. 28-ym czerwca 1866-go r., przyrzekli sobie zjechać się w Siedlech za lat 10 od powyższej daty, a następnie ponawiać ten zjazd co lat pięć.

W wykonaniu tego przyrzeczenia, w dniu 28-ym z. m. czyli w 20-letnią rocznicę ukończenia gimnazjum, przybyło do Siedlec 14-tu kolegów, z pomiędzy których pięciu z żonami i dziećmi.

Po obliczeniu okazało się, że z liczby 34-ch umarło 6-ciu, tyłuż zawiadomiło, że przybyć nie mogą, a 8-miu nie dało o sobie żadnej wiadomości.

Przybyli, po wysłuchaniu mszy św., obejrzeniu miasta, odwiedzeniu znajomych i milej pogawędce o czasach szkolnych i kłopotach osobistych, udali się razem z sześciu zaproszonymi, mieszkającymi w Siedlech kolegami, którzy ukończyli gimnazjum w latach 1864-ym lub 1865-ym, do sali klubu miejskiego na wspólną skromną ucztę.

Tu nastąpiła nowa konfrontacja; okazało się, że przybyli zajmują obecnie rozmaite stanowiska i tak: trzech są obywatelami ziemskimi, trzech lekarzami, jeden inżynierem, jeden prawnikiem, trzech urzędnikami, jeden rządcą dóbr i jeden maszynistą kolejowym.

Następnie po odczytaniu przez kolegę p. Sawickiego protokołów poprzednich zebrań, między innymi postanowiono:

- 1) Utworzyć przez nie mniej jak trzyrublowe roczne składki wspólną kasę koleżeńską, z którejby mogli korzystać, czy to w charakterze mało procentowej pożyczki, czy nawet darowizny, niezamożni koledzy, ich wdowy lub sieroty—i
- 2) Zjechać się ponownie za lat pięć, z zaproszeniem na ten zjazd wszystkich kolegów, którzy ukończyli gimnazjum siedleckie w latach 1864-m, 1865-m i 1866-ym.

= Kolonje letnie.

Towarzystwo dobroczynności w Lublinie wysyła w tym roku kilkadziesiąt sierot z dwóch swoich ochron na letnie mieszkania do wsi w powiatach krasnostawskim, lubelskim i chełmskim.

Właściciele ziemscy zgodzili się przyjąć bezinteresownie po pewnej liczbie sierot.

W ten sposób sieroty z ochron lubelskich korzystać będą w tym roku po raz trzeci z pobytu na wsi.

= Przewiezienie.

W roku zeszłym konsystorz generalny kaliski przemieniony został na foralny i na skutek tego wszyst-

kie księgi i akta, odnoszące się do procesów małżeńskich, przewieziono do Włocławka.

Obecnie przewieziono tam być mają akta dotyczące kościołów i probostw w diecezji kujawsko-kaliskiej, księgi wizyt i tym podobne akta całej diecezji.

Odtąd sprawy małżeńskie będą sądzone we Włocławku, w Kaliszu zaś odbywane będą przez delegację terminu pojednawczego, odbiory przysięgi i badania świadków.

= Miejsca wolne w szkołach.

W gimnazjum w Równem, w gub. wolińskiej, jest w bieżącym roku szkolnym aż 246 wakansów.

Z cyfry tej przypada na klasę pierwszą 33, drugą 26, trzecią 53, czwartą 46, piątą 52, szóstą 14 i na siódmą 22 wakanse.

= Żuki.

Na Podolu i Ukrainie pojawiły się w olbrzymiej ilości chrząszcze, wyniszczające całkowicie pola zasadzone burakami.

Spotkać można przestrzenie po kilkadziesiąt morgów wynoszące, na których nie pozostał ani jeden listek.

Według otrzymanej w Warszawie wiadomości, cukrownia Zagłazów kampanję bieżącą ograniczy do minimum, z powodu, iż chrząszcze zniszczyły około 1000 morgów buraków.

Cukrownia Czechelnicza dla tej samej przyczyny również zmuszoną będzie zmniejszyć produkcję.

= Konserwacja mostu.

Most na Wiśle pod Włocławkiem naprawiany jest w ten sposób, jak donosi *Koresp. plocki*, że na miejscu wypróchniałe przybijają się na wierzch kawały grubych balii różnych kształtów.

Tworzą się ztąd wielkie nierówności, powodujące potykanie się ludzi i koni w dzień, a w nocy przewracanie się.

Czyż taka „konserwacja mostu“ powinna być cierpianą w tak ruchliwym punkcie?

= Zabójstwo.

Otrzymujemy z Grodna wiadomość telegraficzną, że dobrze znany w kołach finansowych adwokat prywatny W., dziś rano w temże mieście wystrzałem z rewolweru zamordowany został.

Sprawcą zabójstwa jest obywatel okoliczny D.

Zbrodnia spełniona została w sprzeczce z powodu interesów, powierzonych adwokatowi.

Mieszkanie zmarłego w Warszawie opieczętowano, na miejscu zaś toczy się śledztwo.

= Wypadki.

W jednej z większych fabryk łódzkich, 16-letni robotnik wpadł do rezerwoaru z wrzącą wodą. Nieszczęśliwy skonał dopiero po całodziennych męczarniach.

W lesie pod wsią Puczniewem (pow. łódzki), dwóch rabusiów napadło na przechodzącą kobietę, która wracała z pieniędzmi od wójta gminy.

Złoczyńcy zaczęli dusić nieszczęśliwą, a gdy ta straciła przytomność, ograbili ją i porzucili w lesie.

Napadnięta, pomimo że widziała złoczyńców, nie może dać żadnych wskazówek.

Jako rzecz oryginalną, należy przytoczyć fakt, iż rabusiowie byli zupełnie nadzy.

= Pożar.

W dniu 22-im z. m. w osadzie Tyszówce, w powiecie tomaszowskim, z pomiędzy zabudowań gospodarskich wszczął się z niewiadomej przyczyny pożar, który zniszczył pięć domów frontowych, oraz dwanaście różnych niezamieszkałych budynków, ogółem ubezpieczonych na sumę 2490.

Oprócz nieruchomości spaliło się różnych sprzętów i ruchomości nieubezpieczonych za 200 rs.

Z s ą d ó w.

Kielce d. 1-go lipca.

Powódź ogniowa.

Pod koniec zeszłego roku stał się w pow. jędrzejowskim fakt niezwykły: w ciągu dwóch dni niespełna, w pięciu folwarkach dzierżawionych przez jednego i tego samego człowieka, spłonęły zabudowania gospodarskie i kilkanaście stert w różnych miejscach położonych. Jakaś powódź ogniowa przeszła przez nie, niszcząc wszystko dokoła.

Trudno tu było winić wypadek: ręka zbrodniarza czy zbrodniarzy aż nadto była widoczna, poczęto więc szukać winnych podpalenia i dziś oto sąd zbiera się, aby wyrzec swój wyrok, czy ci, których pociągnięto do odpowiedzialności, rzeczywiście są winni, czy też do jednego nieszczęścia, jakim była pogorzel, przyłączyło się drugie—nieludzkie posądzenie.

A człowiek, który za chwilę zasiądzie na ławie oskarżonych, jako intelektualny sprawca pogorzeli, to nie jedna z tych osobistości, które co dnia widzujemy po sądach; przeciwnie—to człowiek ze sfery, która dotychczas najmniejszy procent dostarczała oskarżonych, człowiek o wyższym wykształceniu, o znanem nazwisku, obywatel ziemski. Nie więc dziwnego, że w sądzie dziś pełno.

Przydzielone miejsce zajmuje prezes kieleckiego sądu A. Szulc; obok niego zasiadają: p. Ateński i Ostroymow. Urząd prokuratorski przedstawia podprokurator Lubieñcow, pióro trzyma pom. sekretarza Bader.

Uwaga wszystkich koncentruje się na oskarżonych. Jest ich dwóch: Lucjan Rycharski, szlachcic, były poddany pruski, dzierżawca pięciu majątków i ekonom jego, Wincenty Chachurski.

Jako obrońcy meldują się sądowi: adw. przys. M. Kocznowicz, jako obrońca Rycharskiego; adw. przys. R. Kujawski—Chachurskiego i adw. przys. J. Duziński, reprezentujący powoda cywilnego, którem jest warszawskie Towarzystwo ubezpieczeń od ognia.

Lista świadków obejmuje 73 nazwisk, 21 wystawia oskarżenie, 28 obrona i 23 powód cywilny. Świadkowie z wyjątkiem dwóch, wszyscy przybyli.

Oto treść aktu oskarżenia.

W 1885 r. Lucjan Rycharski dzierżawił w pow. jędrzejowskim, gub. kieleckiej, pięć folwarków: Jakóbow, Dąbrowę, Brynicę, Warzyn i Zagórze, rozdzielonych na przestrzeni dziewięciu wiorst wokoło Jędrzejowa. Rankiem 7-go października r. z. jednocześnie wybuchł pożar w dwóch majątkach: Jakubowie i Dąbrowie, odległych o wiorstę od siebie. W tej samej chwili zapaliło się pod lasem jedenaście stert, w miejscowości zwanej Karczunek. Na folwarku Jakubów pożar wybuchł w stodole i przenosząc się z budynku na budynek, zniszczył wszystkie budowle; w Dąbrowie spłonęła stodola, obora i dwie sterty koniczyzny.

Nazajutrz znów, prawie równocześnie, wybuchł pożar w dwóch innych folwarkach: Warzynie i Brynicy. W Warzynie ogień pokazał się w kilku miejscach od razu: w stodole, na gumnie, stajni i stertach.

Nie na tem jednak koniec; w dwa dni później pod wieczór spłonął ostatni folwark Zagórze, odległy o wiorstę od Warzyna. Tam zapaliła się sterta, koniczyzny przy stodole, od niej stodola i inne budynki.

Trudno było w tym razie upatrywać wypadku, należało przypuszczać podpalenie. Sam Rycharski robił to przypuszczenie, nie umiał jednak nikogo wskazać, kogoby można było podejrzewać.

Badani świadkowie zeznali, iż R. dobrze obchodził się ze służbą, chłopom darowywał nawet wszystkie szkody w polach żrządzone, przypuszczenie więc, iż zemsta kierowała ręką zbrodniarza, samo przez się upaść musiało i należało w inną stronę zwrócić podejrzenie, przypuściwszy, iż podpalenie miało na celu zyski materialne. W tym kierunku rozwinięto śledztwo.

Budynki ubezpieczone były w gub. Towarzystwie ubezpieczeń od ognia na sumę 7850 rs., krestencja zaś w warszawskim Towarzystwie ubezpieczeń na ogólną sumę rs. 71,202.

Rycharski po pożarze zażądał od Towarzystwa wynagrodzenia w ilości 39,151 rs. 90 kop., gdy tymczasem, według później zrobionego obrachunku, poświadzonego przez Rycharskiego, szkody wynosiły 24,525 rs. 65 kop. Owa różnica między faktyczną wysokością szkód, a podaną pierwotnie Towarzystwu, jest prawdopodobnym celem przestępstwa.

Przypuszczenie to potwierdza stan interesów Rycharskiego. W Warzynie płacił 7 rs. 50 kop. z morgi czynszu wówczas, gdy najlepsze ziemie w jędrzejowskim po 5 rs. płaca. Tak wysoka tenuta musiała prowadzić do ruiny, tembardziej, że zbiorów, aczkolwiek dobrych, nie zdołano suchu sprzątnąć i część porośla. Majątkowo był więc Rycharski zachwiany, miał długi, płatne w bliskich terminach, brakowało mu gotówki, a ceny zboża były niskie. Z niektórych folwarków wyprzedził krowy przed samą pogorzelą, łączność więc tych wszystkich okoliczności wespół z tem, iż w Belku, który Rycharski poprzednio dzierżawił, dwa razy miał pogorzel i Towarzystwo „Jakor“ przestało go przyjmować do ubezpieczenia, kazała przypuszczać, iż jest on intelektualnym sprawcą pogorzeli.

Z wykonawców śledztwo jednego załedwie wykryło. Wieczorem, w przeddzień pożaru w Warzynie, ekonom Chachurski obchodził i zamykał budynki. Na stróżu był Szlenzak, który całą noc około budowli przechodził, nikogo jednak obcego nie widział. Miał przy sobie psa, ten przez całą noc ani razu nie szczekał, a gdy o czwartej rano poszedł do stajni się położyć, załedwie stanął przy wrotach, zjawił się Chachurski, wołając, że gore. I rzeczywiście ogień buchał ze sterty. Szlenzaka zjawienie się Chachurskiego mocno zdziwiło, bo on, który nie spał, nie spostrzegł ognia, a spostrzegł go Chachurski, który spał we dworku i to w pokoju, którego okna wychodziły w inną całkiem stronę.

Na podstawie powyższych danych, Wincenty Chachurski pociągnięty został do odpowiedzialności, iż po uprzednim porozumieniu się z Rycharskim, chcąc dostarczyć ostatniemu możliwość otrzymania wynagrodzenia ogniowego, podpalił w nocy 7-go października 1885 r. zabudowania na folwarku Warzyn, Lucjan Rycharski zaś, iż był intelektualnym sprawcą tego przestępstwa, jak również podpałen na czterech innych folwarkach.

Tyle szczegółów zawiera akt oskarżenia. Pod sądni obydwaj zaprzeczają winy.

(D. n.)

B.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Przyrządzanie mydełek do wywabiania plam.

Mydełka używane do wywabiania plam z ubrania znajdują dosyć zwolenników ze względu na dogodność ich użycia. Przyrządzenie ich nie nasuwa żadnej trudności. W skład ich wchodzi następujące substancje: mydło, alkohol, żółtko, terpentyna i magnezja, jako substancja, utrzymująca mieszaninę w stanie twardym. Rozpuścić najpierw 128 gramów białego mydła w 56 gr. alkoholu. Do powyższego roztworu dodać, starannie mieszając i rozcierając 4 żółtka z jajek wraz z 32 gramami esencji terpentynowej. Do tego wszystkiego dosypać ostatecznie magnezji w ilości potrzebnej do nadania mieszaninie odpowiedniej zwartości. Zależnie od woli można urabiać powyższą masę albo w tabliczki, albo w jajkowate pecynki, ugniatając częściami masę w rękę i zaokrąglać ją dłonią na szklanej lub marmurowej tafli.

— *Sprostowanie.* — W liście uczniów, którzy ukończyli szkołę realną rządową w Warszawie, opuszczone zostało przez pomyłkę nazwisko p. Strasburgera.

NEKROLOGJA.

† S. p. Emilja z Czechowskich **Kościalkowska**, obywatelka niemiecka, opatrzona św. sakramentami, zakończyła

życie w Warszawie dnia 2-go lipca 1886 r. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dolnym kościele św. Krzyża w dniu 4-ym b. m., tj. w niedzielę, o godzinie 10-ej zrana. Przeprowadzenie zwłok nastąpi tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie 6-ej po południu na dworzec drogi żel. warszawsko-petersburskiej dla przewiezienia ich do Grodna. Na te smutne obrzędy pozostałe córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —807—

— B. p. Aleksander Winawer, uczeń klasy VII-ej gim. V-go, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności dnia 1-go lipca r. b., przeżywszy lat 19. W smutku pogrążeni rodzice, siostry, bracia i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na wyprowadzenie zwłok w dniu 4-ym lipca, t. j. w niedzielę, o godzinie 3-ej po południu, z domu przy ulicy Dobrej № 29/53 na cmentarz wyznania mojżeszowego. —2419—

— B. p. Idalja z Aptów Kramsztykowa, zmarła dnia 1-go lipca r. b., przeżywszy lat 30. Pozostały mąż z dziećmi i rodziną zapraszają na wyprowadzenie zwłok na cmentarz starozakonny, odbyć się mające w niedzielę, to jest dnia 4-go lipca, o godzinie 11-ej przed południem, z domu przy ulicy Mokotowskiej № 58. —2418—

† W dniu 5-ym lipca r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie 9-ej rano w kaplicy literackiej przy kościele metropolitalnym warszawskim odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Franciszka Baranowskiego. —805—

TELEGRAMY

„KURJER WARSZAWSKI”

Wiedeń 2-go lipca. — *Politische Correspondenz* zapewnia na podstawie wiarogodnych doniesień, iż w Galicji nigdzie nie dają się dostrzegać poważniejsze objawy niezadowolenia z rządu lub Koła polskiego i nigdzie nie odbywają się meetingi.

Wiedeń 2-go lipca. — Sprawa utworzenia osobnego ministerjum komunikacji nie została zaniechana. Nowy minister handlu, margrabia Bacquehem, otrzymał polecenie przedstawienia odpowiednich projektów.

Berlin 2-go lipca. — Rada związkowa odmówiła udzielenia trzech milionów marek subwencji na urządzenie w r. 1888-ym powszechnej wystawy niemieckiej w Berlinie.

Londyn 2-go lipca. — Wojska angielskie w Birmie poniosły porażkę. Wedle depezy urzędowych, pułkownik Gordon zaatakował d. 19-go z. m. pod Maphe siły powstańcze pod dowództwem Bosweha. Po ciężkiej walce żadna ze stron nie mogła sobie przypisać zwycięstwa. Straty nieprzyjacielskie nieznanne. Bosweh fortyfikuje się o sześć mil dalej, Gordon oczekuje na posiłki.

(Agencja północna.)

Monachjum 2-go lipca. — Gabinet Lutza podał się wczoraj wieczorem do dymisji. Podanie najpóźniej dzisiaj wieczorem będzie księciu rejentowi doręczone.

Paryż 2-go lipca. — Jenerał Saussier oświadczył gotowość do pozostania dalej na stanowisku komendanta Paryża.

Londyn 2-go lipca. — Gladstone wybrany został ponownie w Midlothian bez jakiegobądź opozycji.

Konstantynopol 2-go lipca. — W. Porta poczyniła wczoraj drogą telegraficzną poważne przedstawienie w Sofji z powodu pewnych wyrażań mowy tronowej i adresu zgromadzenia narodowego, niezgodnych z orzeczeniami konwencji turecko-bułgarskiej, która bynajmniej nie zaprowadzała unji pomiędzy Rumelją i Bułgarją.

Witebsk 2-go lipca. — Dziś otwarto tu oddziały banków szlacheckiego i włościańskiego.

Telegramy handlowe.

Berlin 2-go lipca po południu.

Uspokojenie w ogólności słabe, jakkolwiek obrót dosyć znaczny. Kursa wszystkich prawie wartości dążyły ku niższej pod wpływem niepokoju, poważnych jednak źródeł, o ile się zdaje, nie mającego. Wartości spekulacyjne słabo. Akcje kredytowe bez zmiany. Wartości bankowe i kolejowe mocno i w wyższym. Na polu rent obcych rosyjskie zaniedbane. Ruble nieco niżej. Żyto w towarze gotowym o 25, na dostawę o 50 f. wyżej notowano.

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9).

Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.

Berlin 2-go lipca (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. ban. ros. w tr. nat.	198.30	Akcie kredytowe	447.—
Weksle na Warszawę	198.20	Listy zast. ser. I-ej	62.80
Wek. na Peters. krótk.	197.90	Weksle na Lon. krótk.	—
Wek. na Peters. dług.	196.90	„ „ „ długot.	—
Bil. ban. ros. na dost.	198.25	Żyto w tow. gotow.	128.50
Wschodnia pożycz. II em.	61.50	Żyto na jesień	130.50

Petersburg 2-go lipca.

Weksle na Londyn	20.36 1/2
Pożyczka premjowa I-ej emisji	150.—
„ „ „ II-ej emisji	139.30
Półimperjały	8.47

Kurs rubli na dostawę końcomiesięczną obniżył się o 25 fenigów, podczas gdy inne kursa rubli dotyczące pozostały bez zmiany, a nawet pewne zwyżki zyskały. Brak ten zaufania do nieco dłuższych interesów, wpływa niekorzystnie na rozwój interesów i prawdopodobnie giełda warszawska rozpocznie dziś czynności przy usposobieniu nieco mocniejszym niż wczorajsze końcowe. Pieniądz po regulacji stanął znowu. Dyskonto prywatne obniżyło się do 20%. Notowania dnia poprzedniego były: 198, 198.50, 447, 128.25, 130.

J. W.

Gdańsk 2-go lipca.

Pszennica cena najwyższa krajowa	7.30
„ „ regulacyjna bieżąca	6.75
„ „ na dostawę wrzes. i paź.	6.82 1/2
Żyto cena najwyższa za polskie bez dowozu	4.55
„ „ regulacyjna	4.50 1/2
„ „ na dostawę wrzes. i paź.	4.65
Jęczmień browarny	—
„ „ na paszę	—
Groch do jedzenia	—
„ „ na paszę	—

CENY ZBOZA

dnia 2-go lipca 1886 r. na stacji „Praga”, drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Fszennica wyborowa 102—108, średnia 92—100, ordynaryjna 80—90.

Żyto: wyborowe 77—79 średnie 74—76, ordynaryjne 70—73.

Jęczmień: wyborowy —, średni —, ordynaryjny —.

Owies: wyborowy 93—97, średni 85—90, ordynaryjny 75—82.

Gryka: 94—100. Groch: 75—105. Kasza jaglana wyborowa 132—145.

Sprawozdanie z handlu skórami.

Skóry na targu praskim w ostatnim tygodniu pozostały w cenie niezmiennione.

Spodziewać się można, że cena skór obniżyć się będzie musiała, a to w skutek wiadomości wczoraj otrzymanej, iż clo od skór zagranicznych mokrosolonych zostało obniżone o połowę. Będą one opłacały 25 kop. w złocie od puda, zamiast 50 kop. jak dotąd.

Wypada to około 1 rs. mniej na sztuce. Przypływ zatem skór zagranicznych po cenie o tegoż rubla niższej zmusi i miejscowy towar do obniżki ceny.

Skórki cielęce warszawskie po 2.10 do 3.60 za parę płacono.

Prowincjonalne od 19.50 do 20.50 za pud przy braku towaru.

J. W.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Stanisławowi M.* — Wycierać zlekką płatką zwilżoną w benzynie, dopóki skutek nie nastąpi. Należy przedtem pamiętać, że benzyna jest płynem bardzo łatwo zapalnym.

— *Panu Wł. Wrześ...* z *Chmielnej*. — Być może, iż w niektórych pismach zamieszczono niedokładne wzmianki. Co do nas, pisaliśmy tylko o „malowidłach dekoracyjnych”, nie dodając bynajmniej, żeby to były freski. Wyjątek jednak stanowią święci polscy, rzeczywiście malowani *al fresco*. Sz. pan nie był widocznie obecny przy próbach, dokonywanych wobec tutejszych powag artystyczno-malarskich.

— *Panu K. Z.* z *Chmielnej*. — Że używanie pewnych pokarmów jest rytualnie wzbronione żydom, rzecz to powszechnie wiadoma. W artykuliku, o którym mowa, szło o zakazy tego rodzaju, dotyczące się chrześcijan.

— *Panu M. Dz.* — Pod ogólną nazwą liszaja istnieje wiele postaci wyrzutów skórnych, które powinny być oglądnie i umiejętnie przez lekarza leczone. Radzimy zasięgnąć rady dra Żery, Bracka 16.

— *Panu Jakubowi T.* — Niektóre postacie reumatyzmu leczą się skutecznie kąpielami w Busku, inne w Ciechocinku, inne wreszcie kąpielami igliwiowymi, które przygotowują we wszystkich znaczniejszych zakładach w kraju (między innymi w zakładzie leczniczym drów Dobrzyckiego i Fritschego).

— *Panu S. B.* — Stacja tramwajowa, zdaniem naszym, nie może być przeniesioną na drugą stronę kościoła św. Aleksandra, gdyż zbiegają się tam na krótkim dystansie ulice Bracka, Żórawia, Wspólna, Hoża i Mokotowska, powstawałyby ztąd zatem ciągle przykre przerwy w komunikacji. Niepodobna przytem instytucji kolei konnej traktować jako jednostkę, która sobie po miesiące jeździ wagonami i z drogi publiczności ustępuje.

wał winna. Tramwajami jeździ publiczność tak samo jak dorożkami i powozami zbiorowo wziętymi.

— *Panu A. B.* — Miejsca przez pana wymienione posiadają wszelkie pożądane warunki.

— *Panu Waslewskiemu.* — Pomyłka zecerska, powinno być r. 1832-go.

— *Panu K. V.* — Pisaliśmy już, że przeniesienie dnia św. Jana na d. 25-ty b. m. we wszystkich kalendarzach warszawskich było prostą pomyłką układającego część kalendarza, gdyż dzień ten w żadnym razie nie jest świętem ruchomym.

— *Panu Zapytałskiemu.* — Dzieła Alberta Wilezyńskiego prenumerować można przy *Tygodniku mód* lub *Biesiadzie literackiej*.

— *Panu C. M. L.* — W myśl istniejących zasad prawa cywilnego, zakład, również jak pan za sługę, odpowiada za czynności swoich ludzi. Desiderata więc pańska już jest spełnioną.

— *Panu J. Garbowieckiemu w Drzewoszkach.* — Adres żądany: Mr. Jotgar. Boulevard Arago, 9. Paris. Chwilowo bawi we Włoszech, ale zapewne wkrótce wróci, jeżeli już nie wrócił.

LAMPY ZECERSKIE

z drążkami żelaznymi dla przymocowywania do kaszt, widne, w zupełnie dobrym stanie, są do sprzedania. Wiadomość u dysponenta drukarni Kurjera warszawskiego.

77— *Warszaw. fabr. wyrobów i opakowań blaszanych*, Nowozielna 52, telefon 44, poleca wszelkie wyroby blaszane, a specjalnie *opakowania blaszane i plakaty na blasze*.

2412 Julian *Tyszcza*, adwokat przysięgły, przeniósł kancelarję na ulicę Długą nr 46 (Potkańskie).

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych od dnia 13-go maja.

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	minuty	godziny	minuty
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	9 35	wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 10	rano	5 40	popoł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6 45	wiecz.	9 20	rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą Łódzka.				
Kurjerski 2 klasy	9 25	wiecz.	6 10	rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3 15	po poł.	2 35	po poł.
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10 35	wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	8 35	rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3 50	po poł.	1 49	po poł.
Osobowy 3 klasy	8 15	rano	7 48	wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8 13	rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	11 13	rano	6 43	wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 33	wiecz.	4 53	rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa	4 53	po poł.	8 58	rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7 50	wiecz.	8 30	rano
Osobowo-miejscowy do Lublina	7 15	rano	10 10	wiecz.
Pocztowy	3 25	po poł.	2 10	po poł.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6 45	wiecz.	10 53	rano
Osobowy	9 30	rano	8 12	wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowogrogewiska	4	— po poł.	9 21	rano
Obwodowa z kolei Wiedeńskiej.				
Osobowy	6 40	rano	2 59	po poł.
Osobowy	2 50	po poł.	8 55	wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolskiej.				
Osobowy	2 10	po poł.	7 24	rano
Osobowy	8	8 wiecz.	3 34	po p.

Pociągi spacerowe.

Na kolei warszawsko-wiedeńskiej: do Skierniewic stacji pośrednich w każdą niedzielę i dni świąteczne pociągi, wychodzące z Warszawy o godz. 6-ej, 7-ej i 10-ej rano oraz o 3 min. 15 po południu, przychodząc zaś będzie jeden specjalny pociąg spacerowy o godzinie 11-ej min. 5 wieczorem.

Na kolei bydgoskiej: do Ciechocinka po cenie biletów spacerowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę lub dzień przedświąteczny.

Na kolei terespolskiej: do Mrozów oraz stacji i przystanków pośrednich w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 9-ej min. 50 zrana, przychodząc zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

Na kolei nadwiślańskiej: do Nowogrogewiska i stacji pośrednich w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 8-ej rano, przychodząc zaś o godz. 10-ej min. 28 wieczorem.

— *Statki parowe Fajansa odchodzą:* Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o g. 6-ej zrana. — Zwyyczajne do Płocka codziennie, nie wyłączając niedziel, o g. 8 1/4 zrana. — Z Nowo-Aleksandri do Sandomierza co drugi dzień o g. 5 1/2 zrana.

Statki parowe „Mazur” i „Krakus”

odchodzą do Płocka i Włocławka codziennie oprócz niedziel o godz. 8 min. 45 zrana, z Włocławka o g. 3 m 30.

Дозволено Цензурою Варшава 21 Іюля (3 Іюня) 1886 г.